

We wrześniu przed 20 laty powstał Oddział (początkowo wrocławski później dolnośląski) Towarzystwa Polsko-Serbołużyckiego we Wrocławiu. Organizacja ta ma swoją siedzibę w Warszawie i grupuje głównie przyjaciół Łużyc ze środowiska naukowego. Pewnym wyjątkiem jest tu wieloletni prezes Towarzystwa dr Zbigniew Gajewski, z Sochaczewa, dawny członek Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż.”

Oddział założony w 1995 r. we Wrocławiu, wówczas jedyny i najliczniejszy poza Warszawą, skonsolidował dwa niewielkie liczbowo środowiska. Pierwsza grupa obejmowała głównie przyjaciół Łużyczan i pracowników nauki skupionych w kole zainteresowań tym najmniejszym narodem zachodniosłowiańskim przy wrocławskim Towarzystwie Ludoznawczym. Jego animatorem był wówczas prof. Krzysztof Mazurski, wybitny znawca spraw łużyckich po obu stronach Nysy Łużyckiej. Wspomagał profesora m.in. dr Mieczysław Trojan. Koło było niejako kontynuatorem wrocławskiej tradycji Prołużu – powojennej kilkuletniej działalności akademików wspierających kwestię łużycką, zaniechanej z powodów politycznych po 1949 roku. Do drugiej grupy należały dotychczas niezorganizowane osoby spotykające się przy okazji rozwijania swoich zainteresowań w Gabinetcie Śląsko-Łużyckim. Wypada nadmienić, że ten nieistniejąca już (niestety!) komórka w strukturze Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, opiekowała się niejako jednymi z najcenniejszych i najliczniejszych zbiorów lusatików na terenie Polski.

Zatem do historii powstania Oddziału zaliczyć należy anegdotyczne i inspirujące do powstania oddziału spotkanie Piotra Gaglika z Ludmiłą Gajczewską, córką ostatniego powojennego lektora języka górnołużyckiego we Wrocławiu, Gwidona Wrzosińskiego. Piotr został pierwszym przewodniczącym wrocławskiego Oddziału Towarzystwa, Ludmiła natomiast przez kilka kadencji pełni tę funkcję obecnie. Nota bene: staraniem Oddziału idea lektoratu, w skromnych i prywatnych warunkach została odnowiona. Od ubiegłego roku prowadzi naukę języka górnołużyckiego, Jan Meškank, obecnie wrocławianin i członek Oddziału, młodszy, ale nie najmłodszy reprezentant rodziny z Chociebuża, zasłużonej w działalności narodowej na Dolnych Łużycach i wypróbowanych przyjaciół Polski. Senior rodu, Alfred nieraz przyjeżdżał do Wrocławia zaszczycając swoją obecnością nie tylko członków Towarzystwa przy okazji swoich odczytów oraz spotkań naukowych i literackich. Jego pierwszy przyjazd do Wrocławia nastąpił w 1946 r. aby na polskim uniwersytecie rozpocząć studia wraz z kilkunastoma Łużyczanami. Jako jednemu z nielicznych pozwolono mu ukończyć wrocławskie studia na początku lat pięćdziesiątych...

Walorem drugiej grupy osób należących do dolnośląskiego oddziału Towarzystwa Serbołużyckiego były nie tyle zainteresowania naukowe i publikacje co popularyzacja Łużyc w różnych przejawach działalności publicznej: udzielano wywiadów do prasy i mediów, organizowano prelekcje i wystawy w szkołach i bibliotekach, zapraszano gości z Łużyc na wieczory naukowe i literackie. Ludmiła Gajczewska z koleżankami zorganizowała wśród wrocławskich dzieci nawet animacje nawiązujące do słynnego na Łużycach „ptasiego wesela”. Członkowie Towarzystwa współorganizowali i uczestniczyli w wycieczkach na Łużyce. Wspierali też wystąpienia licznych towarzystw serbołużyckich skupionych w naczelnej organizacji narodowej Łużyczan, „Domowinie”. Oddział gościł we Wrocławiu m.in. literatów: Benedikta Dyrlicha, Różę Domaščinę, Jewę-Marję Čornakec, działaczy organizacji jak ks. Gerat Warnar, Dr Pětr Brězan, Rafał Ledźbor, czy Jurij Łuščanski; przedstawiciele łużyckich harcerzy, sportowców, działaczy społecznych i rzemieślników. Zatem parafrazując znane serbołużyckie hasło narodowe, przyjaźń Polaków dolnośląskich do Łużyczan trwa i tak zostanie!